

Waldemar Dymarczyk

Przestrzenny wymiar karier menedżerów i przedsiębiorców

Analiza socjologiczna



Przestrzenny wymiar karier menedżerów i przedsiębiorców

Analiza socjologiczna



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Waldemar Dymarczyk

Przestrzenny wymiar karier menedżerów i przedsiębiorców

Analiza socjologiczna

Waldemar Dymarczyk – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania, 90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Marek Gorzko

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Anna Sońta

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/SergeyNievens

© Copyright by Waldemar Dymarczyk, Łódź 2018

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08520.18.0.M

Ark. wyd. 15; ark. druk. 14,625

ISBN 978-83-8142-269-7

e-ISBN 978-83-8142-270-3

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

Podziękowania	7
Wprowadzenie	9
Rozdział 1	
Podstawowe pojęcia	15
1.1. Przestrzeń	15
1.2. Miejsce	19
1.3. Przestrzeń a miejsce	21
1.4. Nie-miejsca	22
1.5. Czas i przestrzeń	24
Rozdział 2	
Socjologia przestrzeni – wybrane zagadnienia	31
2.1. Przestrzeń w refleksji klasyków socjologii	31
2.2. Przestrzeń z perspektywy interpretatywistów	35
Rozdział 3	
Kontekst – przestrzenno-czasowe uwarunkowania działań rodzimych aktorów biznesu	43
3.1. Przestrzeń społeczna	43
3.2. Historyczno-przestrzenne uwarunkowania biznesu w Polsce	46
Rozdział 4	
Kontekst – (r)ewolucja przestrzeni biznesu	55
4.1. Przestrzeń organizacyjna – metafory jako obrazy zmian paradygmatów biznesu	55
4.2. Ewolucja przestrzeni biura	64
Rozdział 5	
Kariera jako przedmiot badań	69
5.1. Temporalno-przestrzenny wymiar karier ludzi biznesu	69
5.2. Typologie wzorów karier	71

6 Spis treści

Rozdział 6

Zarządzanie wizerunkiem w przestrzeni publicznej	79
6.1. Zarządzanie wrażeniami w przestrzeni organizacyjnej	79
6.2. Kreowanie pożądanego wizerunku lidera organizacyjnego	82

Rozdział 7

Metodologia badań	91
7.1. Podstawowe założenia	91
7.2. Naturalna historia badania	93
7.3. Techniczne aspekty badania	97
7.4. Metodologia teorii ugruntowanej jako podstawowa strategia badawcza	101
7.5. Źródła danych	105
7.6. Badana zbiorowość	105

Rozdział 8

Przestrzenny wymiar karier menedżerów i przedsiębiorców	111
8.1. Etapy kariery	112
8.1.1. Pierwszy etap kariery	113
8.1.2. Drugi etap kariery	120
8.1.3. Trzeci etap kariery	135
8.2. Wokół kariery – dom i wypoczynek	153
8.2.1. Dom i okolica życia	154
8.2.2. Wypoczynek – przerwy w pracy, czas wolny dostępny „na co dzień” i wakacyjne <i>interludium</i>	163
8.3. Podsumowanie – próba integracji	176

Rozdział 9

Suplement. Zarządzanie wizerunkiem	181
9.1. Temporalny wymiar zarządzania wizerunkiem	182
9.2. Biura, gabinety i miejsca towarzyszące	198

Bibliografia	209
Wykaz diagramów, rysunków, zdjęć	231
Od redakcji	233

Podziękowania

Zmagania z pomysłem, koncepcją, założeniami, różnorodnymi dylematami i kolejnymi wersjami książki, nie są li tylko udziałem autora. W tych zmaganiach uczestniczą, często mimowolnie, inne osoby. Moje humory i całkiem realne wątpliwości i pytania pojawiające się na różnych etapach pracy obarczały bliskich oraz koleżanki i kolegów po fachu. Książka, którą Szanowny Czytelnik zechce wziąć do ręki, powstała w znacznej mierze dzięki życzliwości i wsparciu wielu osób. Po pierwsze, chcę podziękować mojej żonie Dorocie, za niewysłowioną cierpliwość, ale też celne porady oraz krytyczne spojrzenie na kolejne etapy mojej pracy. Podobne podziękowania kieruję do Krzysztofa Koneckiego, który będąc moim przełożonym i tym samym zobligowanym do kontroli postępów mojej kariery akademickiej, wykazał się taką samą cierpliwością, a przede wszystkim inspirował mnie wiedzą, własnym przykładem oraz zawsze służył dobrą radą. Dziękuję.

Trudno wymienić wszystkie pozostałe osoby. Chcę jednak wyrazić szczególną wdzięczność za wszelkie objawy wsparcia i realnej pomocy dla moich koleżanek i kolegów z Katedry Socjologii Organizacji i Zarządzania Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Magdo, Beato, Dominiko, Anno, Izo, Alicjo, Jakubie, Piotrze, Łukasz, bardzo Wam dziękuję za dobro, którego od Was doświadczyłem.

Podziękowania kieruję również do życzliwych mi osób spoza macierzystej Katedry. Aniu i Tomku, Wy też bardzo mi pomogliście, zarówno słowem, jak i czynem. Nie mogę też nie wspomnieć Zespołu Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, który usilnie pracował nad kształtem niniejszej książki, a szczególnie ciepłe słowa kieruję do Pani Redaktor Iwony Gos za opiekę nad publikacją i słowa otuchy dla jej autora.

Książka ta nie powstałaby gdyby moi rozmówcy – menedżerowie i przedsiębiorcy – nie poświęcili swego cennego czasu na rozmowy ze mną i moimi współpracownikami – najczęściej studentami i przyjaciółmi zaangażowanymi w ten projekt. Zatem zarówno wobec jednych, jak i drugich wyrażam wielką wdzięczność za bezinteresowną pomoc.

Waldemar Dymarczyk

Wprowadzenie

Truizmem jest stwierdzenie, że kariera „rozwija się w czasie”. Jak bowiem inaczej, niż odwołując się do następujących po sobie ważnych wydarzeniach życiowych, kolejnych punktach zwrotnych, czy po prostu posługując się logiką przyczynowo-skutkową, opowiedzieć i wyjaśnić, kim jestem i dlaczego? Każdy człowiek, pomijając szczególne przypadki chorób psychicznych, „ma” jakąś przeszłość, żyje w konkretnej rzeczywistości, a podejmowane przez niego działania zmierzają w jakimś kierunku, do jakiegoś celu. Narracja na temat kariery, nawet, a zwłaszcza, gdy pojawiają się w niej retrospekcje przeszłych lub antycypacje przyszłych zdarzeń, ma *stricte* temporalny charakter i nie sposób, by mogło być inaczej. Mając dodatkowo na uwadze, że każdy poddawany jest „treningowi narracyjnemu” – przez całe życie i przed różnymi audytoriami „zdaje sprawę” ze swojego życiorysu – to istnieje powszechna zgoda i oczekiwanie, że „normalną formą” opowieści jest taka, która poddaje się reżimowi temporalnego uporządkowania. Kariera jednostki nie sprowadza się jednak do dat czy nawet wyznaczanych kolejnymi przejściami statusowymi zmianami pozycji społecznej, zawodowej, rodzinnej. Wypełniona jest **treścią** – konkretnymi i niepowtarzalnymi wydarzeniami i towarzyszącymi im emocjami, codzienną rutyną, uczuciami w stosunku do partnerów interakcyjnych, wreszcie pamięcią smaków, zapachów, przestrzeni, miejsc i krajobrazów. To fenomenologiczna natura doświadczenia czyni karierę osobistym zasobem każdej jednostki. „Z subiektywnego punktu widzenia kariera jest poruszającą się perspektywą, w której osoba widzi swoje życie jako całość i interpretuje znaczenie jej różnych atrybutów, działań i rzeczy, które jej się przydarzają” (Hughes, 1958: 63, cyt. za: Konecki, 1988: 227). Jednocześnie dzięki permanentnemu procesowi socjalizacji i przyjmowaniu perspektywy uogólnionego innego może być komunikowana, zrozumiana i w jakiejś mierze podzielana przez pozostałych uczestników życia społecznego.

Dekadę temu autor niniejszej książki przeprowadził badania poświęcone wspomnianemu na początku *temporalnemu wymiarowi karier* (Dymarczyk, 2008). Obecnie prezentowany raport jest wynikiem powrotu do pierwotnych zainteresowań; nadal przedmiotem dociekań badacza są kariery realizowane przez aktorów świata biznesu (menedżerów i przedsiębiorców) oraz istotnym aspektem pozostaje czynnik czasu, jako naczelna zasada organizująca narracje informatorów, a także

przebieg analizy i prezentacji materiału. Odmienne jest natomiast pierwszoplanowe zagadnienie, tym razem jest nim **przestrzenny wymiar karier**.

Aktor społeczny w trakcie swojego życia odwiedza i zasiedla miejsca i przestrzenie, które stawiają przed nim różnorakie wyzwania. Jedne miejsca są swojskie i przyjazne; jak zazwyczaj dom rodzinny i najbliższa okolica dorastania. Inne są obce lub zagrażające, więc należy je opuścić lub oswoić, a gdy z jakiś powodów wydają się jednak atrakcyjne – na nowo ukształtować. Ludzie biznesu – przedsiębiorcy i menedżerowie – jawią się jako szczególnie predystynowani do roli kreatorów przestrzeni, w których realizują swoje ambicje zawodowe i pasje życiowe. Co więcej, zmiany jakich dokonują w środowisku pracy dotyczą nie tylko nich samych, ale mają niebagatelne znaczenie dla innych członków organizacji oraz partnerów, konkurentów i kooperantów. Dodatkowo, liderzy biznesowi, jako jednostki z reguły wewnątrzsterowne i ambitne, starają się mieć decydujący wpływ na inne obszary życia; kształtować miejsca, w których zamieszkują i działają, a w szerszym kontekście współuczestniczyć w przekształcaniu przestrzeni społecznej. Mając na uwadze powyższe stwierdzenia, autor tej publikacji stoi na stanowisku, że istnieją dostateczne powody, by skierować uwagę Czytelnika na przestrzenny wymiar karier menedżerów i przedsiębiorców.

Pierwszy rozdział niniejszej książki od strony formalnej różni się nieco od pozostałych części. To *de facto* leksykon, w którym objaśnione zostały kluczowe terminy z dziedziny socjologii, ale również geografii społecznej, filozofii i psychologii przestrzeni. Jest to zabieg celowy, bowiem przestrzeń (podobnie jak czas) jest jedną z podstawowych, a przez to wieloznacznych i mających wiele odniesień, kategorii ontologiczno-epistemologicznych służących opisywaniu i rozumieniu uniwersum. Zatem, zasadne wydaje się przybliżenie Czytelnikowi pojęć, które stanowią ramę dla dociekań empirycznych i teoretycznych.

Kolejny rozdział składa się z dwóch części. W pierwszej wskazane zostały inspiracje, obszary zainteresowań i dokonania klasyków socjologii w odniesieniu do zagadnień przestrzennych form, praktyk i problemów życia społecznego, głównie w kontekście rozwijającego się, dojrzewającego i wreszcie dominującego systemu kapitalistycznego oraz industrializacji i urbanizacji. Druga część rozdziału służy prezentacji, także już w części uznanych za klasyczne, tez interpretatywistów (głównie symbolicznych interakcjonistów) na temat natury i reguł interakcji odbywających się pomiędzy aktorami w przestrzeni społecznej.

W rozdziale trzecim autor kieruje uwagę czytelnika na te przemiany przestrzeni społecznej w Polsce, które w okresie od zakończenia wojny do dnia dzisiejszego w bezpośredni lub pośredni sposób wpływały na rozwój gospodarki i przedsiębiorczości. Chodzi zatem o zmieniającą się ideologię, priorytety rozwojowe oraz poziom rozwoju infrastruktury technicznej, komunikacyjnej, mieszkaniowej itp.

Mowa więc o szeroko rozumianym historyczno-przestrzennym kontekście, wpływającym na decyzje i sposób działania aktorów biznesu.

Czwarty rozdział, podobnie jak poprzedni, mówi o kontekście – przemianach, jakim na kolejnych etapach rozwoju kapitalizmu podlegała organizacja biznesowa i sposoby organizowania aktywności zawodowej. W tym celu autor posługuje się metaforą jako narzędziem, dzięki któremu wywód na tak wieloaspektowy i wielowątkowy temat może być potraktowany w syntetyczny sposób, a przez to prostszy w opisie i bardziej obrazowy. W drugiej części rozdziału można prześledzić, jak owe ogólne przemiany w filozofii i praktyce zarządzania organizacjami i ludźmi w organizacjach znalazły swe ucieleśnienie w funkcjach, architekturze oraz aranżacjach miejsc, w których wykonywana jest praca zarządcza i administracyjna, czyli w biurach.

Rozdział piąty służy prezentacji różnych ujęć pojęcia kariery. Jako że refleksja nad przestrzennym wymiarem kariery stała się pretekstem do napisania tej książki i stanowi zasadniczą oś narracji autora, wskazane było poświęcenie temu pojęciu całego rozdziału. Autor przedstawia różne podejścia teoretyczne i badawcze oraz najbardziej znane typologie karier, zaś szczególną uwagę zwraca na dokonania socjologów związanych z nurtem interpretatywnym, w tym z symbolicznym interakcjonizmem.

Kolejny rozdział dotyczy zagadnienia zarządzania wizerunkiem aktorów biznesu. Przede wszystkim opisane zostały sposoby aranżacji przestrzeni będących sceną występów liderów organizacyjnych. Chodzi tu głównie o umiejscowienie biur i gabinetów, z których korzystają zarządcy firm, wyposażenie tych pomieszczeń czy używanie określonego zestawu rekwizytów. Mowa także o postawie ciała, regułach interakcyjnych pomiędzy uczestnikami spotkań i sytuacji w obrębie organizacji oraz stosowaniu *dress code*, jako narzędzia wywierania wrażenia na audytorium. Rozdział zawiera też wyniki analizy zawartości profesjonalnych serwisów fotograficznych, w których m.in. można odnaleźć bogatą ofertę zdjęć ukazujących pożądaną (wizerunkowo atrakcyjną) obraz decydentów organizacyjnych.

Rozdział siódmy traktuje o metodzie. Autor, odwołując się do przyjętych założeń ontologicznych i epistemologicznych (paradygmat interpretatywny), uzasadnia zastosowanie strategii badawczej metodologii teorii ugruntowanej oraz ujawnia „kulisy” pracy nad zebraniem materiałem. Przedstawia zestaw jakościowych narzędzi gromadzenia danych: wywiadu narracyjnego, swobodnego, obserwacji jakościowej oraz technik wizualnych. W części zatytułowanej *Naturalna historia badania* badacz informuje Czytelnika o swych doświadczeniach wyniesionych z pracy w terenie, a przede wszystkim, jak te nie zawsze pożądane doświadczenia skutkowały koniecznością modyfikacji pierwotnych założeń i były powodem rozszerzenia repertuaru i modyfikacji technik gromadzenia danych. Rozdział uzupełniony jest również o charakterystyki narratorów i ekspertów zaproszonych do udziału w badaniu.

Najobszerniejszą część niniejszej książki stanowi rozdział ósmy, prezentujący wyniki dokonanych analiz oraz objaśnienia teoretyczne tychże wyników. Przed-

stawione w tym rozdziale tezy zostały zilustrowane fragmentami zapisów przeprowadzonych wywiadów, notatkami z obserwacji, użyczonymi lub wykonanymi przez badacza zdjęciami oraz rysunkami autorstwa uczestników badania. Przyjęta za kluczową rama kariery została wypełniona treścią, przy czym zgodnie z anonowanym tematem książki badacz skupił swoją uwagę na przestrzennym wymiarze rekonstruowanych wzorów karier. Procesualny i „przestrzennie naznaczony” charakter stawania się decydem organizacyjnym wyraża się poprzez kategorię opatrzoną etykietą „przejmowanie kontroli nad przestrzenią *en bloc*”¹. Szczegółowo procesualność kariery podkreślona jest poprzez trzy wyraźnie ugruntowane w danych etapy kariery. Pierwszy etap polega na zmianie sposobu postrzegania przestrzeni przez aktorów; pierwotnie definiowanej jako problem, a z czasem widzianej jako zasób. Precyzując, chodzi o uznanie za cenne własnych i unikatowych doświadczeń pracy, jak to często bywa na początku kariery, w uciążliwych mało komfortowych miejscach czy mało stabilnych warunkach. Drugi etap wiąże się z objęciem kierowniczej funkcji w organizacji i oznacza przeistoczenie się dotychczasowego członka zespołu pracowniczego czy właściciela jednoosobowej firmy w przełożonego, którego zadaniem jest kontrolowanie czasu i przestrzeni swoich podwładnych. Sytuacja ta powoduje zazwyczaj określone koszty emocjonalne i moralne. Skutkiem tego aktor jest niejako zmuszony zmienić definicję sytuacji oraz zacząć postrzegać siebie i swoją rolę w nowy sposób; zaakceptować fakt, że w mniejszym lub większym stopniu staje się nadzorcą i recenzentem czyichś zachowań. W zależności od charakteru pełnionej funkcji każdy z aktorów wypracowuje i/lub uczy się istniejących sposobów i metod kontrolowania i dyscyplinowania podwładnych. Na podstawie relacji rozmówców oraz obserwacji badacz zrekonstruował szereg narzędzi i technik, które służyły realizacji wyżej wskazanych celów. Dla trzeciego etapu adekwatną kategorią wydaje się „strategiczne panowanie”. W kontekście przestrzeni oznacza, że działania aktora polegają zazwyczaj na wysiłkach w kierunku poszerzenia pola działania firmy: ekspansji na nowe rynki i umacnianiu pozycji na już „zdobytym” obszarze. Jednocześnie przedsiębiorca lub menedżer-decydent stara się racjonalnie redukować koszty związane z zarządzaniem organizacją. W praktyce oznacza to cedowanie części zadań i uprawnień na kompetentnych zastępców – „emisariuszy firmy”. Redukcja kosztów polega także (dzięki zgromadzonym zasobom) na adekwatnym dla preferowanego czy wyobrażonego stylu życia wyborze miejsca zamieszkania, form wypoczynku i innych aktywności pozazawodowych. Badacz rekonstruuje także „ścieżkę”, czyli trening

1 Na kolejnych, rekonstruowanych etapach wzorów karier kluczowych aktorów organizacyjnych, kategoria opatrzona etykietą „przejmowanie kontroli nad przestrzenią” ma nieco inne konotacje i „zakres oddziaływania”. Najbardziej pojemną, co jest szczegółowo opisane w podsumowaniu, jest rzeczywiście kategoria: „przejmowanie kontroli nad przestrzenią *en bloc*”, jednak jest to kategoria centralna, która na wcześniejszych etapach ma raczej znamiona „potencji”, która dopiero urzeczywistnia się w toku analizy całości doświadczeń i biografii aktorów biznesu.

i zarazem socjalizację, jaką musiał przejść aktor, by móc racjonalnie zarządzać swoją firmą. Ponadto, w dwóch podrozdziałach szczegółowo omówione zostały wspomniane już wcześniej sposoby i formy organizowania oraz zarządzania domem i czasem wolnym.

Główną część raportu kończy podsumowanie oraz krytyczna refleksja dotycząca przebiegu badania, założeń metodologicznych i osiągniętych rezultatów.

Ostatnia część książki to obszerny aneks dotyczący jednego z aspektów przestrzennego wymiaru kariery, mianowicie zarządzania wizerunkiem firmy i wizerunkiem osobistym. Na podstawie zgromadzonych narracji badacz prześledził, jak zmieniało się znaczenie i praktyki działań wizerunkowych, formy aranżacji przestrzeni firmowych (głównie biur i gabinetów) oraz sposoby autoprezentacji samych aktorów biznesu.

Rozdział 1

Podstawowe pojęcia

Celem tego rozdziału jest zdefiniowanie i objaśnienie kluczowych terminów wyznaczających ramę zainteresowań i dociekań autora. Chodzi mianowicie o pojęcia przestrzeni i miejsca oraz zachodzące między nimi relacje. Liczne odniesienia do spuścizny klasycznych myślicieli, jak i współczesnych humanistów, a nawet przedstawicieli nauk ścisłych mają na celu ukazanie możliwych sposobów pojmowania wspomnianych istności. Autor zwrócił również uwagę na główne perspektywy filozoficzne, w ramach których objaśniano i snuto refleksje na temat tych pojęć. Równocześnie uwaga czytelnika kierowana jest na relacje między istnościami, a szczególnie pomiędzy przestrzenią a czasem. Nie sposób bowiem pojąć przestrzenności świata bez uwzględnienia temporalności zjawisk i zdarzeń. Co więcej i co szczególnie istotne w kontekście tematu tej książki, czyli przestrzennego wymiaru karier liderów organizacyjnych również niemożliwe byłoby poznanie i zrozumienie postaw i działań, jakie podejmuje aktor w i wobec przestrzeni bez uwzględnienia komponentu czasowego.

1.1. Przestrzeń

Czym jest przestrzeń? Co jest jej budulcem? Czy jest ona tworzywem, czy też two-rem? Jakie są jej atrybuty czy własności? Czy istnieje jedna przestrzeń, czy wiele przestrzeni? Jeśli wiele, to jakich i od czego zależy ich różnorodność? Tego rodzaju pytania wydają się domeną ontologii i epistemologii. I tak jest w istocie. Od najdawniejszych czasów filozofowie, poczynając od Demokryta, Platona, Arystotelesa czy Epikura, starali się określić *istotę* przestrzeni. Jednak „zawodowi” egzegeci *bytu* i *poznania* nie mają w tym względzie monopolu. **Każdy** bowiem człowiek, wyruszając w drogę życia i podejmując na tej drodze określone działania, co krok stawia sobie takie pytania i raz intuicyjnie, a raz po głębokim namyśle udziela na nie odpowiedzi. Na treść tych odpowiedzi (a także i pytań) wpływ ma wiele czyn-

ników, między innymi środowisko społeczne i geograficzne, w jakim jednostka wzrastała i dojrzewała, oraz gdzie i z kim wchodziła w interakcje, podejmując się realizacji ról i zadań życiowych. Różnice będą również efektem biologicznych cech i predyspozycji jednostki.

Przestrzeń będzie inaczej postrzegana i traktowana przez dziecko stawiające pierwsze kroki lub niepełnosprawnego ruchowo, a inaczej przez globtrotera lub maratończyka. Podobnie człowiek ociemniały, niesłyszący, pozbawiony zmysłu powonienia lub przeciwnie – obdarzony słuchem absolutnym czy wrażliwy na zapachy wypracuje swój specyficzny sposób doświadczania przestrzeni (Goode, 1994; por. Gobo, 2009: 118–134).

Percepcja przestrzeni będzie zasadniczo różniła się w przypadku chłopca, który nigdy nie opuścił swej wioski, i pilota międzykontynentalnego Boeinga. Nie potrzeba też szczególnej wyobraźni, by pojąć jak dużą wartość stanowi dla więźnia każdy metr kwadratowy dostępnej powierzchni i jak ten sam metr będzie nieistotny dla posiadacza ziemskiego (por. Tuan, 1987: 71–91).

Sagrada Familia lub plac św. Piotra dla jednego będą pretekstem do głębokiego przeżycia religijnego (przestrzeń *sacrum*), dla innego stanowić będą szansę kontemplowania architektonicznego geniuszu Gaudiego czy Berniniego. Nie będzie zresztą niczym szczególnym doświadczanie obojga rodzaju uczuć przez tę samą jednostkę (por. Eliade, 1999: 15–54).

Chociaż robotnik może każdego dnia mijać się na hali produkcyjnej z właścicielem fabryki, to obaj, pomimo niewielkiej przestrzeni fizycznej, jaka ich dzieli, będą odczuwać, że dzieli ich znaczny dystans, a ich interakcyjny kontakt pozostanie ograniczony do minimum. „Odwrótnie – poszczególne jednostki może dzielić duża odległość fizyczna, a mimo to będą ze sobą sąsiadować. [...] w przedwojennej Polsce dziedzic był sąsiadem innego oddalonego nieraz o kilkanaście kilometrów dziedzica, a dzieliła go znaczna «odległość» od mieszkającego obok chłopca” (Jałowicki, 2010: 29). Nie jest to bynajmniej dziwne; jak zauważa Judee Burgoon i jej współpracownicy (1989), niezależnie od konkretnej kultury o dystansie pomiędzy aktorami decyduje głównie pozycja, jaką zajmują oni w strukturze społecznej. Tak na przykład pod każdą szerokością geograficzną kontakt pomiędzy uczniem a profesorem będzie znaczny.

Już tych kilka przykładów uzmysławia, że przestrzeń może być w różny sposób definiowana i przeżywana. Zatem na wstępie zasadna wydaje się próba ujęcia fenomenu przestrzeni w zrozumiałe, ugruntowane i względnie rozłączne kategorie. W dalszej zaś perspektywie właściwe będzie stopniowe zawężanie, ale i integracja pojęć, w kierunku tych aspektów przestrzeni, które wydają się niezbędne do rzetelnego naświetlenia problemu tej pracy, czyli *przestrzennego wymiaru karier polskich menedżerów i przedsiębiorców*.

Nim jednak wyróżnione zostaną owe kategoryzacje, warto rozwinąć (anonsonowaną już poprzez powyższe przykłady) najbardziej ogólną perspektywę, jaka będzie organizowała nasze myślenie o przestrzeni. Chodzi mianowicie o zasadnicze

rozróźnienie pomiędy przeźreźnią rozumianą jako byt **absolutny** – „w znaczeniu absolutyzmu idealistycznego lub mechanistycznego – czyli (że) istnieje ona niezależnie i wiecznie, niezależnie od nastawienia ludzi czy społeczeństw” (Majer, 2010: 20) – a byt postrzegany jako **relacja**.

Absolutne postrzeganie przeźreźni charakterystyczne było dla jońskich filozofów przyrody. Na przykład Anaksymander za przyczynę wszystkich bytów (*arché*, gr. ἀρχή) uznał bezkres (*apeiron*, gr. ἄπειρον). Jest to niejako rezerwuwar materii, z którego czerpie cała przyroda. Nie ma on (bezkres) cech jakościowych, a jedynie ilościowe (bezgraniczność, nieograniczoność). Anaksymenes zaś twierdził, że bezkres wypełniony jest powietrzem, ponieważ ze wszystkich rodzajów materii wydaje się ono ilościowo nieograniczone. Generalnie jońscy filozofowie rozumieili przeźreź jako pojemnik (*container*) wypełniony żywiołami: powietrzem, wodą (Tales), ogniem (Heraklit) lub ziemią (Ksenofanes). Przez Demokryta i atomistów przeźreź utożsamiana była z próżnią, w której poruszają się atomy (*atomos*, gr. ἄτομος), które posiadają jedynie ilościowe, a nie jakościowe własności. Wedle słów Demokryta „naprawdę istnieją tylko atomy i próżnia” (Tatarkiewicz, 1988: 48). Pitagorejczycy odkryli kulistość Ziemi. Ich model Kosmosu zakładał, że Ziemia znajduje się w centrum Wszechświata, pozostałe zaś planety i gwiazdy krążą wokół niej po stałych i właściwych sobie drogach. Z racji tej, że Wszechświat wypełniony jest próżnią (eterem), ruch sfer niebieskich nie może być wymuszony i uregulowany przez jakąkolwiek ziemską siłę (np. nacisk powietrza). Pitagorejczycy żywili przekonanie, że odległości pomiędy sferami i zasady ich poruszania się są niezmiennymi własnościami liczby rozumianej jako podstawowa zasada świata (Wszechświata). Ich zdaniem „w niezmiernych sferach gwiazd panuje ład i regularność” (Tatarkiewicz, 1988: 58). Dzięki niezmiennym regułom matematycznym Wszechświat cechuje nienaruszalna harmonia. W nieco podobny, choć uproszczony sposób Kosmos był postrzegany przez Platona. W centrum uniwersum znajduje się kulista Ziemia, a szlaki planet przebiegają po stałych okręgach. Jest to bez wątpienia Kosmos charakteryzujący się pięknem i harmonią, lecz nie za sprawą „natury” materii, z której powstał, lecz dzięki Demiurgowi, któremu przyświecały wzniosłe idee. Materia, która wypełnia przeźreź Wszechświata, jest czymś „gorszym” od idei, jest nieuformowana, nieograniczona i nieokreślona. Jest jedynie budulcem, który został użyty przez boskiego budowniczego. Ontologia Platowska zasadała się zatem na przekonaniu, że istnieje byt idealny, a byt realny (świat rzeczy) jest od niego zależny. Stąd już krótka droga do stwierdzenia, że forma i treść realnej rzeczywistości są niedoskonałym odbiciem, echem czy też emanacją boskiego porządku rzeczy. Platon okazał się prekursorem idealistycznego postrzegania przeźreźni.

W nowożytności pojmowanie przeźreźni połączyło się z dyskusjami teologicznymi, z kwestiami stosunku międy bytem skończonym i nieskończonym. [...] Campanella głosił koncepcję przeźreźni homogenicznej, nieróżnicowanej, nieruchomej i niecielesnej. [...] Dla Henry More’a, platonika z Cambridge, absolutna przeźreź była nieskończona, nieruchoma, homogeniczna,

niepodzielna i jedyna, miała ona duchową boską naturę. [...] Dowodził istnienia bytu duchowego, wskazując na boski charakter przestrzeni, którą pojmował jako atrybut Boga. Z tego klimatu duchowego wywodzi się absolutna przestrzeń Newtona rozumiana jako pomieszczenie dla wszystkich rzeczy (Buczyńska-Garewicz, 2006: 12).

Genialny Anglik twierdził, że przestrzeń i czas istnieją całkowicie niezależnie od materii i niepodobna, by mogło być inaczej. Fenomeny te są również niezależne od poznającego podmiotu. Bez względu na to kim ów podmiot jest oraz jakie ma doświadczenia i poglądy.

Już w pismach Arystotelesa i jego ucznia Teofrasta można doszukiwać się argumentów dla nieabsolutystycznego traktowania przestrzeni (Arystoteles, 2009). Jednak dopiero Wilhelm Leibniz, który w zdecydowany sposób poddał krytyce Newtonowską koncepcję absolutnego czasu i przestrzeni (por. Arthur, 1994), wyraźnie opowiada się za koncepcją **relacyjną**. W przeciwieństwie do tez autora *Principia Mathematica* twierdzi, że przestrzeń i czas istnieją tylko wtedy, gdy są postrzegane w kategoriach relacji zachodzących pomiędzy bytami jednostkowymi (monadami), zaś relacje te mogą być wyrażone w formie logicznego opisu matematycznego. Z racji tej, że monady są „całymi światami dla samych siebie” (zawierają całą prawdę o sobie), nie można mówić o absolutnej przestrzeni lub czasie, ponieważ poza bytami żadna „inna” rzeczywistość nie istnieje. Czas i przestrzeń są w tym przypadku wewnętrznymi cechami bytów nawiązujących ze sobą relacje. W podobny sposób wypowiadał się Immanuel Kant, który traktował przestrzeń jako aprioryczną „formę zmysłowości, wyobrażenie, cechę wytwarzaną przez ludzki umysł, stanowiącą warunek wszelkiego postrzegania i poznania. Autor *Krytyki czystego rozumu* stwierdzał, że przestrzeń możliwa jest wyłącznie jako fundament percepcji tkwiący w strukturze umysłu każdego podmiotu” (Majer, 2010: 21).

W interesującym nas aspekcie Leibniza i Kanta można potraktować jako prekursorów XX-wiecznej szkoły fenomenologicznej. W myśl tej perspektywy przestrzeń bierze się z i odnosi się do **egzystencji** człowieka. Jest doświadczana bezpośrednio w życiu poprzez **uczestnictwo** jednostki w świecie. Sławne Heideggerowskie *bycie-w-świecie* (*in-der-Welt-sein*) (Heidegger, 1994) oznacza wzajemne przenikanie, współoddziaływanie i współkonstituowanie się świata i egzystencji. Świat i jego przestrzenność nie są więc zewnętrzne i niezależnie istniejące w stosunku do człowieka. Granice między człowiekiem - bytem, jestestwem (*Dasein*) a światem są płynne, a człowiek istnieje jedynie poprzez **interakcje** z otoczeniem. „Podobnie też świat nie jest w przestrzeni, lecz przestrzenność świata wynika stąd, że jest on światowym światem, czyli pozostaje w relacji z egzystencją jako jej otoczenie” (Buczyńska-Garewicz, 2006: 17). Doświadczenie przestrzeni jest immanentną cechą bytowania. Wszelkie próby sprowadzenia tego doświadczenia do relacji czysto psychicznych czy fizycznych są nieporozumieniem, to nieuprawniony redukcjonizm. Stąd zrozumiął jest Husserlowski (1975) postulat cofnięcia się *przed geometrię*, który oznacza zawieszenie naukowego, matematycznego i geometrycznego myślenia o przestrzeni. Na „ludzki” wymiar przestrzeni obrazowo zwraca uwagę Hanna Buczyńska-Garewicz, pisząc:

Nie żyjemy wśród punktów, trójkątów czy linii prostych, ani nie żyjemy w nieskończonym ciągu homogenicznych miejsc. Żyjemy w domach, w miejscach znanych i przyswojonych, w okolicach nas otaczających, wybieramy się w drogę ku miejscom obcym, pozostajemy w nich zadowoleni lub wyobcowani, szukamy miejsc nowych lub ich się lękamy, marzymy o zmianie lub nieruchomości, poszukujemy miejsc doskonałych. Ta przestrzeń życia jest subiektywna, zrelatywizowana i zabarwiona emocjonalnie. Wypełniona zawsze określonymi znaczeniami i treściami. Należy do jednostek, kultur i epok. Jej różnorodność pozostaje niewyczerpalna (Buczyńska-Garewicz, 2006: 13).

Perspektywa fenomenologiczna, która tak wyraźnie odcisnęła swe piętno na XX-wiecznej socjologii interpretatywnej, bezpośrednio inspirowała między innymi Alfreda Schütza, Petera Bergera i Thomasa Luckmanna, a także: Harolda Garfinkla, Aarona Cicourela, Herberta Blumera i Ervinga Goffmana. Stanowi również ważny (choć nie jedyny) punkt odniesienia dla autora niniejszej książki. Wizja aktora społecznego „zanurzonego” w świat życia codziennego, który jednocześnie jest **intersubiektywnym** światem dzielonym z innymi bliźniami poprzez współobecność w czasie i przestrzeni, ma swoje implikacje dla przyjętej metodologii badań realizowanych przez autora niniejszej książki. Priorytetowe będzie zatem zwrócenie uwagi na sferę bezpośrednio doświadczanej rzeczywistości (w terminologii Schütza *Umwelt*), interakcje pomiędzy aktorami oraz „obszary” i „dekoracje”, w jakich owe interakcje przebiegają. Ważne będzie jednak również dostrzeżenie sfery pośrednio doświadczanej rzeczywistości społecznej (*Mitwelt*), światów i subświatów, z którymi aktor społeczny wchodzi w permanentne, a niekiedy w sporadyczne interakcje i które stanowią dla aktora istotny punkt odniesienia (por. Schütz, 1962; 1967; 2008).

1.2. Miejsce

Z pojęciem przestrzeni nierozzerwalnie związane jest pojęcie **miejsca** (gr. Τόπος) i ma ono równie długą tradycję. Platon postrzegał miejsce jako *zbiornik* (gr. Δεξαμενή), czyli *coś*, w czym znajduje się *coś innego*, „ofiarowuje pobyt u siebie, pobyt wszystkim przedmiotom” (Platon, 1986: 42b). W podobny sposób miejsce definiuje Arystoteles:

Przyjmujemy więc, że 1) miejsce jest tym, co otacza bezpośrednio to, czego jest miejscem; 2) nie jest częścią rzeczy; 3) bezpośrednie miejsce danej rzeczy nie jest ani mniejsze, ani większe od niej; 4) miejsce może być z każdej rzeczy opróżnione i od niej oddzielone. A w dodatku: 5) każde miejsce ma górę i dół, a każde ciało z natury dąży do właściwego sobie miejsca, tzn. bądź do góry, bądź w dół i tam trwa (Arystoteles, 1990: 88).

Zwróćmy uwagę, że w pojęciu starożytnych filozofów miejsce samo w sobie nie zawiera żadnej treści, żadnego znaczenia. To *de facto* kategoria fizyczna, którą da się w pełni opisać za pomocą trzech wymiarów: długości, szerokości i głębokości. Jest pierwotne w stosunku do rzeczy, które mogą się w nim znaleźć, „przygotowane” na ich przyjęcie. Utożsamianie miejsca z „pojemnikiem na rzeczy” dominowało przez set-

ki lat. Na dobrą sprawę dopiero dzięki fenomenologicznemu przełomowi dokonana została rewizja relacji rzecz-miejsce, poprzez dodanie trzeciego elementu - człowieka.

Ceniony geograf społeczny, a zarazem fenomenolog Yi-Fu Tuan podkreśla, że miejsce stanowi „centrum znaczeń konstytuowanych przez **doświadczenie**” (1975: 151 [tłum. własne - W.D.]). Przy czym chodzi tu o różnoraki charakter doświadczeń - zmysłowe, rozumowe oraz takie, które opierają się obiektywizacji (Tuan, 1975: 151). Ponadto jest „konkretyzacją wartości” (Tuan, 1987: 24), co oznacza, że działający podmiot przyjmuje określone postawy i żywi określone uczucia w stosunku do rzeczy tworzących owo miejsce. Tak więc miejsce nie jest punktem dającym się oznaczyć jedynie za pomocą matematycznych współrzędnych, lecz obszarem poddawany walidacji i obdarzonym szeregiem cech i charakterystyk. Na przykład, psycholożka społeczna Maria Lewicka w monumentalnym dziele poświęconym miejscu wskazuje na jego sześć najczęściej wymienianych kluczowych własności: 1) wyodrębnienie, czyli (fizyczne i/lub symboliczne) posiadanie granic, 2) koncentryczność, co oznacza, że jedno miejsce zawiera się w drugim (np. pokój w domu, dom w dzielnicy itd.), 3) niepowtarzalność, czyli posiadanie *genius loci*, 4) historyczność, czyli ciągłość w czasie, 5) zachęcanie do spoczynku, 6) autentyzm, co oznacza bezpośrednie i autentyczne przeżycie pełni tożsamości miejsca (Lewicka, 2012: 41-84). Z kolei geografka społeczna Lynn Staeheli określa pięć kluczowych własności miejsca: 1) fizyczne ułożenie, 2) osadzenie w określonej kulturze lub społeczności, 3) **kontekstualność** (możliwość odniesień do otaczającej rzeczywistości politycznej, gospodarczej, społecznej itp.), 4) historyczność (ciągłość, ale i zmienność w czasie), 5) **procesualność**, czyli nieustanne **stawanie się** (*becoming*) - nie tyle efekt czy wynik określonych zdarzeń, co permanentne, dynamiczne trwanie poprzez interakcje podmiotów tworzących miejsce (Staeheli, 2003: 158-170).

Fenomenologowie, a także pragmatycy i symboliczni interakcyoniści, zgodnie twierdzą, że miejsce staje się nim poprzez **działanie** człowieka. To rzeczy, wobec których człowiek zajmuje aktywną postawę, *rzeczy będące pod ręką* (*Zuhanden*) tworzą miejsce. Poprzez bezpośrednie doświadczenie - *bycie w* - jednostka czyni miejsce swoją *okolicą* (*Gegend*) (Heidegger, 1994). Okolica to właśnie miejsce znane, a więc bliskie i swojskie, niepowtarzalne. Obdarzone takimi cechami miejsce nadaje się do zamieszkania, czyli staje się domem¹. Alfred Schütz w swym doskonałym eseju pod tytułem *Powracający do domu* (2008: 203-212) zauważa, że określenie „czuć się jak w domu” oznacza właśnie „najwyższy stopień swojskości i bliskości” (Schütz, 2008: 205).

1 Dom to oczywiście miejsce, w którym zamieszkuje jakkolwiek pojmowana rodzina. Należy jednak to pojęcie rozumieć szerzej. To również grupa sąsiedzka, krewni, społeczność lokalna, a także ulubiony park, zaprzyjaźniona kawiarnia, osiedlowy klub sportowy itp.; „krótko mówiąc, oznacza on szczególnie sposób życia, na który składają się ważne i drobne elementy pielęgnowane przez jednostkę” (Schütz, 2008: 204).